

Ks. JACEK SOCHA
GDAŃSK

**Promocja zasad demokratycznych
w dokumentach i działalności
Niezależnego Samorządnego
Związku Zawodowego „Solidarność”
w latach 1980-1989**

Wstęp

Człowiek jako istota z natury wolna i żyjąca w społeczności poszukuje zabezpieczenia dla swojej godności. Tym zabezpieczeniem w świecie współczesnym wydaje się być demokracja.¹

W systemie demokratycznym wszystkim obywatelom przyznaje się równe prawa społeczne i polityczne oraz zapewnia się jednakowy udział w sprawowaniu władzy. Demokracja jest tą formą ustroju państwowego, w której nominalnie lub faktycznie władza należy do społeczeństwa (gr. *demos*- lud; *kratos*- władza). Jest ona także podstawowym mechanizmem broniącym sprawiedliwości w życiu społecznym. Jednakże zastosowanie

¹ Nauka społeczna Kościoła podkreśla, iż ustrój demokratyczny, którego istotą jest poszanowanie człowieka w jego godności, gwarantuje osobie ludzkiej jej podstawowe prawa wolnościowe, społeczne i solidarnościowe. Demokracja staje się więc przestrzenią rzeczywistego poszanowania człowieka w jego godności. To właśnie prawa człowieka tak mocno wpisane w samą naturę demokracji zabezpieczają człowiekowi dwie podstawowe wartości: wolność i sprawiedliwość. Bez nich nie ma poszanowania godności. W tym sensie – według Jana Pawła – ustrój demokratyczny w dzisiejszej rzeczywistości wydaje się być najlepszym ustrojem państwowym. Papież opowiada się w swych encyklikach społecznych za ustrojem demokratycznym w państwie, nie zaleca jednak żadnego modelu ustrojowego, gdyż nie jest to misją Kościoła. Por. Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus*, 44 i 47; S. Olejnik, *Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Teologia moralna*, t. 7, Warszawa 1993, s. 285-286; H. Skorowski, *Moralność społeczna. Wybrane zagadnienia z etyki społecznej, gospodarczej i politycznej*, Warszawa 1996, s. 169.

zasad demokratycznych w dosłownym ich brzmieniu jest w praktyce niesłuchanie trudne.²

Władze komunistyczne PRL pojmowały demokrację w sposób instrumentalny. W dokumentach najwyższej rangi, takich jak Konstytucja, słowo to pojawiało się wielokrotnie. Jednocześnie praktyka pokazywała łamanie zasad demokratycznych.³ Totalne zdominowanie życia społeczno-gospodarczo-politycznego przez partię komunistyczną i jej antydemokratyczne działania pozbawiły znaczną część społeczeństwa wpływu na kształtowanie życia w Polsce. PZPR spełniała w państwie wszelkie funkcje organizatorskie, nadając mu charakter tworu partyjnego. Przekształciła naczelne organy państwowe, takie jak Sejm, Rada Państwa, rząd, w instytucje fikcyjne i fasadowe, ściśle jej podporządkowane. Były one służebne wobec niej, podobnie jak organy państwowe (np. MO, wojsko i gospodarka). PZPR uważała się za właściciela państwa polskiego, co uniemożliwiało funkcjonowanie zasad demokratycznych. Porządek wprowadzony przez komunistów w Polsce po II wojnie światowej, trwający także w latach 1980-1989, nie stwarzał ram demokratycznych chroniących wolność, sprawiedliwość i godność człowieka.⁴

Powstanie i działalność NSZZ „Solidarność” były ściśle związane z pragnieniem wprowadzenia w Polsce systemu demokratycznego. Analizując źródła powstania Związku w kontekście sierpnia 1980 roku, delegaci zgromadzeni na I Krajowym Zjeździe NSZZ „Solidarność” stwierdzili: „(...) chodziło nam również o sprawiedliwość, o demokrację.”⁵ Zaistnienie „Solidarności” – masowego związku zawodowego o rzeczywistie niezależnym i samorządnym charakterze – otworzyło kwestię dopasowania organizmu państwowego do nowej sytuacji.

1. Demokratyczne państwo

Już 21 Postulatów Gdańskich wskazywało na demokrację jako na jeden z celów powstającego Związku. Znalazły się pośród nich postulaty

² Por. W. Piwowarski, Demokracja, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1979, kol. 1153.

³ Por. Komisja Helsińska, *Raport Madrycki*, Warszawa 1980, s. 17-20.

⁴ Por. W. Sienkiewicz, *Mały słownik historii Polski*, Warszawa 1991, s. 134.

⁵ I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, *Statut. Uchwała programowa z Anekssem. Dokumenty Zjazdu*, Gdańsk 1981, s. 23.

systemowe dotyczące niezależnego od partii ruchu związkowego i prawa do publikacji poza zasięgiem cenzury.⁶ Był to pierwszy krok „Solidarności” ku demokratyzacji Polski. Wkroczenie w przestrzeń walk o wolność dla demokracji świadczyło o tym, iż „Solidarność” to nie tylko związek zawodowy, ale wielki ruch społeczny na rzecz przemian demokratycznych. Należy również zauważyć, że w latach 1980-1989 Związek był potężny społecznie (zwłaszcza w okresie 1980-1981), ale politycznie ograniczony, podczas gdy partia utrzymywała władzę w państwie mimo zupełnego braku wiarygodności. Ta sytuacja zmuszała NSZZ „Solidarność” do stopniowego działania w celu wprowadzania zasad demokratycznych. W lutym 1981 roku Krajowa Komisja Porozumiewawcza (KKP) wstępnie przedyskutowała materiały, które po dalszym opracowaniu przez Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych zostały rozesłane do dyskusji. Był to ważny krok w tworzeniu programu „Solidarności”. Dokument został opublikowany jako „Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju”. Podkreślano w nim potrzebę pełnej demokracji jako niezbędnego warunku dla skutecznej walki o interesy związkowe i pracownicze oraz autentyczne uczestnictwo ludzi pracy w życiu społecznym i publicznym. Według dokumentu krokiem ku demokratyzacji życia w państwie miała być samorządność.⁷

Innym istotnym dokumentem wypracowanym przez Związek, dotyczącym demokratyzacji kraju, był raport z Krajowej Konferencji NSZZ „Solidarność” z 1981 roku zatytułowany „Program *Solidarności*.”⁸ Warunkami odnowy i wyjścia z przedłużającego się kryzysu dla obradujących związkowców, naukowców i ekspertów były: „praworządność, demokratyczne funkcjonowanie państwa i poszanowanie praw obywatelskich.”⁹ Za podstawę demokratyzacji życia państwowego uznano wzmocnienie pozycji organów przedstawicielskich: Sejmu i rad narodowych, a na szczeblu zakładów – samorządów pracowniczych.¹⁰

Wielkim poparciem idei demokratycznej był pierwszy zjazd Związku i jego dokumenty. Delegaci, uwypuklając wagę demokracji dla „Soli-

⁶ Por. tamże, s. 20-21.

⁷ Por. J. Holzer, „*Solidarność*” 1980-1981. *Geneza i historia*, Warszawa 1984, s. 280-285.

⁸ Konferencja została zorganizowana przez Zarząd Regionalny „Ziemia Łódzka” NSZZ „Solidarność” przy współpracy organizacji wydziałowych Związku na Wydziałach Ekonomiczno-Socjologicznym oraz Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Por. *Raport z Krajowej Konferencji NSZZ „Solidarność” na temat: Program „Solidarności”*, „Tygodnik Solidarność”, (1981)22, s. 8.

⁹ Tamże.

¹⁰ Por. tamże.

darności”, wykazali jej zdeformowane oblicze w Polskiej rzeczywistości. „Uważamy ludowładztwo za zasadę, od której nie wolno odstępować. Ludowładztwo nie może być władzą stawiającą się ponad społeczeństwem grup, które przypisują sobie prawo orzekania o potrzebach oraz reprezentowania interesów społeczeństwa. Społeczeństwo musi mieć możliwość przemawiania pełnym głosem, wyrażania różnorodności poglądów społecznych i politycznych; musi mieć możliwość organizowania się w taki sposób, który zapewnia wszystkim sprawiedliwy udział w materialnych i duchowych dobrach narodu oraz wyzwolenie jego możliwości i sił twórczych.”¹¹

Program „Solidarności” przedstawiał autentyczny samorząd pracowniczy jako podstawę samorządnej Rzeczypospolitej. Fundamentem samorządu terytorialnego miało być wyłonienie go w wolnych wyborach, które powinny zapewnić możliwość kandydowania osobom wysuniętym przez organizacje społeczne, a także grupy obywatelskie. Związkowcy postulowali usunięcie z praktyki życia politycznego wszelkich preferencji. Zauważali konieczność zapewnienia warunków do przeprowadzenia kampanii wyborczej, w ramach której konkurować miały różne programy i różni kandydaci. Zjazd zadecydował o przygotowaniu przez Związek do 31.12.1981 r. projektu nowej ordynacji wyborczej, który po konsultacji wśród członków „Solidarności” miał zostać przedstawiony Sejmowi.¹²

Program Związku był projektem radykalnym. Wprowadzenie go w życie urzeczywistniłoby działanie mechanizmów demokratycznych. Szczególnie odważnym postulatem – w realiach państwa totalitarnego – był projekt mówiący o samorządności na szczeblu najwyższych władz państwowych. Zjazd NSZZ „Solidarność” widział też konieczność przyznania związkom zawodowym prawa inicjatyw ustawodawczych. Związek postanowił dążyć do odzyskania przez Sejm roli najwyższej władzy w państwie oraz do tego, by zmieniona ordynacja wyborcza, umożliwiająca wszystkim partiom politycznym, organizacjom społecznym i grupom obywateli swobodne zgłaszanie kandydatów, przywróciła mu powszechnie uznany charakter przedstawicielski. W programie swoim Związek uznał za celowe rozpatrzenie potrzeby powołania ciała o charakterze samorządowym (Izby Samorządowej lub Izby Społeczno-Gospodarczej) na szczeblu najwyższych władz państwowych. Jej zadaniem miał być nadzór nad realizacją programu reformy gospodarczej i nad polityką gospodarczą.¹³

¹¹ I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, *Statut. Uchwała programowa z Aneksami*, dz. cyt., s. 24.

¹² Por. tamże, s. 44.

¹³ Por. tamże.

Wprowadzenie stanu wojennego zablokowało aż do 1989 roku wszelkie działania na rzecz demokratyzacji państwa. Związane to było z zawieszeniem w Polsce praw wolnościowych, które ze swej natury ściśle są związane z ideą demokracji. Jednakże „Solidarność” nie zrezygnowała z upominania się o wolność i demokrację.

W oświadczeniu programowym „Społeczeństwo podziemne” władze Związku przypomniały, że celem „Solidarności” „jest budowa społeczeństwa samorządnego – Samorządnej Rzeczypospolitej – zgodnie z programem przyjętym na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ *Solidarność*. W obecnej sytuacji dojść do tego celu możemy tylko przez ruch społeczeństwa podziemnego”.¹⁴ Obrona idei demokracji w Polsce miała polegać m.in. na zwalczaniu fasadowych organizacji tworzonych przez władze i bojkot środków masowego przekazu, zebrań, dyskusji oraz imprez o charakterze politycznym lub propagandowym. „Społeczeństwo podziemne” – według omawianego dokumentu – miało tworzyć warunki przybliżające ugodę społeczną i demokrację, a zarazem miało zdobywać pozycje rozszerzające jego prawa demokratyczne. Drogą do tego były naciski na władzę.¹⁵

Inny dokument z czasów nielegalnej działalności Związku „*Solidarność* dziś” analizując cele władz partyjno-rządowych stwierdzał, iż wprowadzenie stanu wojennego, ograniczenie i łamanie praw człowieka miało na celu „złamanie demokratycznych dążeń, rozbicie społecznej solidarności i zaprowadzenie rządów opartych na przymusie i powszechnym poczuciu zagrożenia.”¹⁶ Reakcją NSZZ „Solidarność” był bojkot wszystkich organizacji, instytucji i stowarzyszeń, które udzielały poparcia systemowi dyktatury. „Nie będziemy godzić się już na udział w farsie wyborów do Sejmu czy rad narodowych, nie będziemy uczestniczyć w organizowanych przez władzę masówkach, oficjalnych demonstracjach i uroczystościach. Będziemy przeciwstawiali się wykorzystywaniu nas w budowie fikcji społecznego mandatu dla systemu obecnej dyktatury. Niech władza pozostanie w politycznej próżni.”¹⁷

Oświadczeniom programowym towarzyszyły w latach 1984-1987 konkretne wezwania kierowane do społeczeństwa w celu bojkotu wydarzeń politycznych w PRL.¹⁸

¹⁴ TKK NSZZ „Solidarność”, *Społeczeństwo podziemne*, „Tygodnik Mazowsze”, (1982)22, s. 1.

¹⁵ Por. tamże, s. 2.

¹⁶ TKK NSZZ „Solidarność”, „*Solidarność* dziś”, „Tygodnik Mazowsze”, (1983)41, s. 1.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Por. M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności 1980-1989*, Warszawa 1990, s. 90, 106-107.

Pod koniec 1987 pojawił się w działaniach „Solidarności” nowy aspekt. W imię walki o wolność i demokrację Regionalna Komisja Wykonawcza „Mazowsze” postanowiła: „nie będziemy uchylać się od udziału w samorządzie lokalnym, gdy przyjdzie czas wyborów. Żądając konstytucyjnej wolności zrzeszeń tworzymy ruch klubów i stowarzyszeń lokalnych, który potrafi rozpisać wielkie zadania przebudowy systemu na program działań sprzyjających ewolucji.”¹⁹ Związek czyniąc wiele kroków ku jawnej -choć nadal nielegalnej – działalności, postanowił zmusić władzę do demokratycznego działania. Przykładem tego było tworzenie jawnych struktur związkowych i próba ich rejestracji w sądzie. W maju 1988 roku KKW ponownie zaapelowała do władz o „demokratyczną reformę struktur politycznych.”²⁰ Jednak dopiero strajki w sierpniu 1988 roku zmusiły władze partyjno-państwowe do podjęcia rozmów, co doprowadziło w końcu do obrad Okrągłego Stołu.

Związek uczestniczył w nich poprzez delegację z L. Wałęsą na czele. Trzeba jednak zaznaczyć, że tzw. strona opozycyjna nie utożsamiała się całkowicie ze Związkiem. Do rozmów o reformach na rzecz demokratyzacji państwa, szczególnie w płaszczyźnie politycznej, podchodzono z największą ostrożnością. Tu przebiegała główna linia podziału. Trzeba było postawić pytanie, w jaki sposób antykomunistyczny ruch oporu, którego celem była Polska wolna i demokratyczna, mógł porozumieć się z komunistyczną dyktaturą, sprawującą niepodzielną władzę od 45 lat? 10.02.1989 r. nadszedł moment konfrontacji – odbyło się posiedzenie Zespołu ds. Reform Politycznych. Stanowisko „Solidarności” przedstawił doradca przewodniczącego Związku B. Geremek. Konstatacją wyjściową było stwierdzenie rozbieżności między aspiracjami strony społecznej (opozycyjnej) a oczekiwaniami strony rządowej. Towarzyszyło mu uznanie realiów czyli przekonanie, że nie da się uzyskać od razu tego, co słuszne, tzn. demokratycznego państwa. Doradca L. Wałęsy zaproponował wtedy jako cel rozmów „uzyskanie pewnej dynamiki demokratyzacyjnej.”²¹

Ograniczona demokracja miała być etapem przejściowym. Mocno to podkreślali przedstawiciele opozycji. Geremek zaznaczył, że ważnym celem opozycji pozostaje zasada wolnych wyborów. Twierdził, że ponieważ przeskok od systemu totalitarnego do demokracji wymaga okresu przejściowego (postulat władz komunistycznych), można się zgodzić na czasowo-

¹⁹ Tamże, s. 108.

²⁰ Tamże, s. 110.

²¹ Por. J. Skórzyński, *Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1985-1989*, Warszawa 1995, s. 202-203.

we ograniczenie reguł demokratycznych pod warunkiem, że dotyczyć będą one tylko jednego głosowania. „Następne wybory – powiedział on – muszą być wolne – albo żadne.”²²

Nacisk społeczny i sytuacja polityczna w jakiej znalazła się Polska, spowodowały zwrot w działaniach władz. 14.02.1989 r. J. Urban, rzecznik prasowy rządu, ogłosił, że partia zmierza „do pełnej demokratyzacji przedstawicielskiej i pluralizmu z legalnym udziałem opozycji w życiu politycznym.”²³ Urban nie krył tego, że powodem otwarcia jest chłodna kalkulacja. Władze chciały uniknąć powrotu do sytuacji z roku 1981, kiedy „Solidarność” skupiła wszelkie aspiracje społeczne stając się potężną siłą polityczną. Zapobiec miała temu legalizacja opozycji wprowadzona równoległe z pluralizmem związkowym. Opozycji tzw. konstruktywnej, czyli akceptującej zasadniczo rządzący PZPR i skłonnej do współpracy.²⁴

Bez względu na ocenę obrad Okrągłego Stołu, które trwały od 6.02.1989 r. do 5.04.1989 r., należy podkreślić wkład „Solidarności” w proces przemian demokratycznych, które były następstwami tego porozumienia. Były to m.in. utworzenie urzędu prezydenta, wolne wybory do Senatu oraz podział mandatów w wyborach do Sejmu (65% miejsc dla strony rządowej, 35% dla opozycji).²⁵

Główna debata Związku o podstawowej kwestii demokratycznej, jaką były wybory, odbyła się na trzech kolejnych posiedzeniach KKW NSZZ „Solidarność” w marcu 1989 roku. Przed „Solidarnością” stanęło pytanie odnośnie do angażowania się w wybory. Pytano się, czy związek zawodowy powinien się angażować bezpośrednio w działania, które są charakterystyczne dla partii politycznej. W początkowo nieufnej KKW zaczęła przeważać opinia, iż trzeba całkowicie zaangażować się w głosowanie. B. Geremek przekonywał: „Nikt by nam nie wybaczył, że tych wyborów – a są to pierwsze bardziej demokratyczne wybory na wschód od Łaby – my nie potrafiliśmy rozegrać. Solidarność musi uznać te wybory za swoją sprawę.”²⁶ Dnia 7.04.1989 r. KKW w swojej uchwale zaznaczyła: „Uważamy za sprawę pierwszorzędnej wagi, aby w najbliższych wyborach maksymalnie wykorzystać powstałe możliwości, mimo że nie będą to jeszcze wybory w pełni demokratyczne.”²⁷

²² Tamże, s. 203.

²³ Tamże, s. 207.

²⁴ Por. tamże.

²⁵ Por. W. Turek, *Kalendarium 1980-1996*, w: *Sierpień '80. Co pozostało z tamtych dni?*, red. J. Kulas, Gdańsk 1996, s. 243.

²⁶ Por. J. Skórzyński, *Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1985-1989*, dz. cyt., s. 233.

²⁷ M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności 1980-1989*, dz. cyt., s. 122.

Zwolennicy Okrągłego Stołu byli przekonani, że umożliwił on rozpoczęcie pokojowego i ewolucyjnego procesu demokratyzacji Polski. Często przeciwstawiali go krwawemu scenariuszowi rumuńskiej rewolucji grudniowej z 1989 roku. Krytycy tego porozumienia twierdzili, że alternatywą Okrągłego Stołu nie były krwawe wydarzenia, ale kilkunastomiesięczny proces rozkładu PRL, zakończony wydarzeniami w rodzaju czechosłowackiej „aksamitnej rewolucji”. Komuniści rządiliby z pewnością Polską trochę dłużej, ale ich ostateczne odejście pozbawione byłoby dwuznaczności, jaką stworzył Okrągły Stół.²⁸

2. Demokratyczny Związek

Rozpatrując relację Związek a demokracja należy przyjrzeć się sprawie demokracji wewnętrznej w NSZZ „Solidarność” w latach 1980-1989.

Strukturę Związku i jego metody działania określał statut, w którym „Solidarność” opowiedziała się za mechanizmami demokratycznymi. Dokument ten wśród głównych celów wymieniał m.in. szerzenie demokracji, co znalazło swe odbicie w określeniu sposobów wyboru władz związkowych i przyjętym modelu sprawowania władzy w Związku. Szczególnie należy podkreślić tu takie elementy jak: nie ograniczanie liczby kandydatów, głosowanie na poszczególnych kandydatów, tajność i bezpośredniość wyboru przewodniczącego przez zebranie odpowiedniego szczebla.

Idea demokratyczna przenikała Statut również w części opisującej sposób funkcjonowania władz Związku. Dokładnie zostały wyznaczone kompetencje Krajowego Zjazdu Delegatów, Komisji Krajowej, Komisji Rewizyjnej, władz regionalnych i zakładowych.²⁹

Pierwszym sprawdzianem funkcjonowania zasad demokratycznych w Związku był I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” i wszelkie poprzedzające go przygotowania. Rozpoczął się on 5.09.1981 r. w Gdańsku i według założeń miał składać się z dwóch tur, pierwszej od 5 do 7 września, drugiej od 25 września do 1 października. Obie tury przedłużyły się, w czym rolę odegrała potrzeba demokratycznej dyskusji nad podstawowymi problemami, jak i brak doświadczeń w demokratycznych procedurach i zdefiniowana przez poprzednie dziesięciolecia kultura życia społecznego.³⁰

²⁸ Por. A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989-1995*, Kraków 1997, s. 33.

²⁹ Por. I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, *Statut. Uchwała programowa z Aneksami*, dz. cyt., s. 4, 6, 8-12.

³⁰ Por. tamże.

Kampania zjazdowa, łącznie z wyborami zakładowymi i regionalnymi, ale szczególnie sam zjazd, uruchamiały mechanizmy swoiste każdej masowej i demokratycznej organizacji: konkurencję między grupami i silnymi indywidualnościami o wejście do instancji i uzyskanie przewagi. Była to szkoła demokracji dla ludzi, którzy w PRL jej nie doświadczali. Trafnie ujął to ks. J. Tischner, który był gościem Zjazdu: „O demokracji dotąd właściwie jedynie mówiono. Polakom świadomym potrzeby demokracji brakło rzemiosła, brakło możliwości realizacji zasad demokracji w praktyce. W ciągu ubiegłego roku, w czasie trwania Zjazdu wykuwa się praktyka demokracji – coraz lepiej rozumiemy, czym jest przepis, czym konieczność podporządkowania uchwalonemu przez siebie prawu. A ta praca to wspaniałe budowanie człowieczeństwa, i to nie tylko w aspekcie indywidualnym, ale i wspólnym tworzeniem etycznych warunków życia dla całego społeczeństwa.”³¹

W czasie pierwszych dni obrad okazało się, że demokracja stanowi także problem. Większość delegatów nie posiadała żadnego doświadczenia życia zasadami demokracji. Do tego należy dodać, iż ponad połowa delegatów miała poniżej trzydziestu pięciu lat. Sytuację „Solidarności” dobrze oddawała treść plakatu zjazdowego. Widniało na nim roczne dziecko w koszulce z napisem „Solidarność”. Było ono symbolem rocznej historii NSZZ „Solidarność” i jego pierwszych kroków ku demokracji.³²

Rezultatem Zjazdu było opowiedzenie się za zdecentralizowanym i federacyjnym charakterem Związku. Po sześciu rundach głosowań wybrano 69 członków KK, a 38 przewodniczących regionów zostało jej członkami „z urzędu”. KK miała posiadać ustawodawczy i wykonawczy charakter. Federacyjną organizację uwydatniał podział funduszy zebranych ze składek członkowskich: tylko 3% było do dyspozycji KK, 22% pozostawało w regionach, a 75% do dyspozycji komisji zakładowych. Jednocześnie przewodniczącym KK został L. Wałęsa, przeciwko któremu wystąpiło trzech kontrkandydatów.³³

Skrupulatne przestrzeganie przez Zjazd reguł demokratycznych i wybrany kształt funkcjonowania Związku świadczyły o roli wartości demokratycznych dla „Solidarności”. Wybór zaś L. Wałęsy na przewodniczącego był wyrazem dążeń do skuteczności w działaniu. L. Wałęsa postrzegany był bowiem jako pragmatyk.

³¹ P. Fenerych, *Dwadzieścia lat odrobiliśmy. Rozmowa P. Fenerycha z ks. J. Tischnerem*, „Głos wolny”, (1981)5, s. 2.

³² Por. T. G. Ash, *Polska rewolucja. Solidarność 1980-1981*, Warszawa 1990, s. 136.

³³ Por. tamże, s. 137.

Mimo wielu trudności Zjazd był świadectwem demokracji w rzeczywistości państwa niedemokratycznego. Ks. J. Tischner trafnie podsumował obrady NSZZ „Solidarność” „(...) Zjazd przebrnął przez duże trudności formalne – rozpoczęła się dyskusja bardzo fachowa i rzetelna. Widać nadzieję na zbudowanie prawdziwie etycznych, demokratycznych struktur społecznych. Bo demokracji nie można się nauczyć, trzeba nią żyć.”³⁴

Wprowadzenie stanu wojennego zburzyło normalny, demokratyczny rytm funkcjonowania Związku rządzonego przez statutowo wybrane władze. Aresztowania i internowania rozbiły prace KK i pozbawiły statutowe władze możliwości funkcjonowania. Delegalizacja „Solidarności” zmusiła tysiące jej członków do działalności podziemnej. Na tle działalności władz Związku po 13.12.1981 r. zaistniał konflikt, którego podłożem była demokracja wewnątrzwiązkowa.

Spośród działaczy „Solidarności”, którzy uniknęli internowania, w naturalny sposób powstały podziemne władze NSZZ „Solidarność”, które przyjęły nazwę Tymczasowa Komisja Koordynacyjna (TKK). TKK była organizatorem Związku w nowej sytuacji i podjęła się wytyczenia programu działań. Wśród członków TKK znaleźli się także ci członkowie KK, którzy uniknęli internowania. Miejsce KK zajęła struktura, która swą działalnością podziemną, a nie drogą wyborów demokratycznych jak KK, zyskała mandat zaufania od członków „Solidarności”. Dzięki temu mogła funkcjonować, obok L. Wałęsy, jako kierownictwo Związku. Po amnestii z lipca 1984 roku członkowie KK, którzy w wyniku stanu wojennego trafili do ośrodków internowań, zastali nowe struktury prowadzące własną politykę. Spośród nich TKK zasilili tylko J. Pałubicki, a wielu działaczy nie otrzymało zaproszenia ze strony władz podziemnych Związku. Wywołało to wiele nieporozumień. Najostrej konflikt zarysował się w Łodzi, gdzie przewodniczący regionu – A. Słowik wraz z innymi działaczami łódzkimi – G. Palką i A. Kropiwnickim zastali całkiem sprawnie działające podziemne struktury z Regionalną Komisją Koordynacyjną oraz z przedstawicielem w TKK. Na tle wzajemnych roszczeń dochodziło nie tylko do polemik w prasie związkowej, ale i do działań destrukcyjnych.³⁵

Po wrześniowej amnestii w 1986 roku L. Wałęsa powołał Tymczasową Radę NSZZ „Solidarność” (TR), której wszyscy członkowie mieli za sobą staż w TKK. W marcu 1987 roku grupa działaczy forsujących przy-

³⁴ P. Fenerych, *Dwadzieścia lat odrobiliśmy. Rozmowa P. Fenerycha z ks. J. Tischnerem*, art. cyt., s. 2.

³⁵ Por. [Bez autora], *Co jest dobre dla „S” ? „Solidarność”*, (1987)16, s. 1-3.

wrócenie znaczenia KK – wybranej na I Zjeździe Związku – przyjęła nazwę „Grupa Robocza KK”. Skupiała ona już wówczas m.in. prezydium Regionu Ziemi Łódzkiej (A. Słowik, G. Palka, J. Kropiwnicki), M. Jurczyka i S. Wądlowskiego ze Szczecina, S. Jaworskiego z Warszawy. Wkrótce dołączyli też A. Gwiazda z Gdańska i J. Rulewski z Bydgoszczy. Żądała ona pełnego poszanowania przez nielegalną „Solidarność” statutu z czasów legalnej działalności i przestrzegania wewnętrznych zasad demokratycznych. Podstawowym jej celem było odtworzenie struktury władz związkowych sprzed 13.12.1981 r. Grupa stale domagała się zwołania KK i krytykowała TR i jawne rady regionalne jako ciała pozastatutowe. Zarzutom tym nie obejmowała wcześniej powstałej TKK, gdyż uznawała potrzebę istnienia tajnego ciała pozastatutowego, koordynującego działalność zdelegalizowanej „Solidarności”. Grupa dystansowała się też od prób rejestracji zakładowych Komitetów Założycielskich „Solidarności” jako pośredniego sankcjonowania bezprawnej delegalizacji Związku w 1982 roku. Ponadto Grupa podkreślała swój związkowy charakter, zajmując się kosztami utrzymania i warunkami pracy oraz analizując zmiany ustawodawstwa pracy i socjalnego.³⁶

Analizując wewnętrzny spór w „Solidarności” należy zaznaczyć, iż przez ponad rok istniały w Związku dwa wspólnie reprezentujące ją ciała kierownicze: TKK i TR. W październiku 1987 roku na ich posiedzeniu powołano jednolite kierownictwo Związku o nazwie Krajowa Komisja Wykonawcza z L. Wałęsą jako przewodniczącym.³⁷ Polityka KKW podporządkowana bez reszty perspektywie porozumienia budziła sprzeciw szczególnie w środowisku Grupy Roboczej KK. Decyzja o zakończeniu strajków w sierpniu 1988 roku była długo nieakceptowana, zwłaszcza że efekty tamtego ustępstwa w postaci rozmów Okrągłego Stołu opóźniały się. Szczególnie mocno krytykowano arbitralny styl przywództwa L. Wałęsy i jego ugodowość w stosunku do komunistów. 18.12.1988 r. Grupa Robocza zebrana w Gdyni zażądała zwołania KK w terminie do 30.01.1989 r. W wydanym równocześnie oświadczeniu krytykowano blokadę procedur demokratycznych w Związku i zdobycie przemożnego wpływu na jego politykę przez jedną z orientacji politycznych.³⁸

Spór między reprezentującą Związek w rozmowach Okrągłego Stołu delegacją „Solidarności” a Grupą Roboczą KK stał się ostrzejszy w kon-

³⁶ Por. J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990, s. 135-136.

³⁷ Por. M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności 1980-1989*, dz. cyt., s. 99, 107.

³⁸ Por. J. Skórzyński, *Uгода i rewolucja. Władza i opozycja 1985-1989*, dz. cyt., s. 181-182; A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989-1995*, dz. cyt., s. 24.

tekście porozumienia ze stroną partyjno-rządową. Dotyczył on jednak nie tyle problemu wewnętrznej demokracji, co raczej kwestii ugody z komunistami i perspektywy współrzędzenia.³⁹

Zakończenie

W oparciu o to, co już zostało powiedziane, jasnym wydaje się, że w dokumentach i działalności NSZZ „Solidarność” w latach 1980-1989 można wyraźnie dostrzec promocję wartości demokratycznych. Głos Związku początkowo był propozycją i apelem, by dopiero po roku 1989 stać się załącznikiem zmian w Polsce i budowania państwa demokratycznego.

Powyższy artykuł był próbą ukazania walki „Solidarności” o demokrację w kontekście zmagania o wolność. Godne życie jest możliwe jedynie w przestrzeni wolności, a demokracja może zaistnieć jedynie tam, gdzie respektowane są prawa wolnościowe. Działalność NSZZ „Solidarność” w latach 1980-1989 była walką o wolną i demokratyczną Polskę. Wspomniane wartości – wolność i demokracja – są nie tylko człowiekowi i społeczeństwu dane, ale są także zadaniem i to zadaniem nie rzadko bardzo trudnym. Dowodem na mozolne uczenie się wolności i demokracji przez Związek może być sprawa demokracji wewnątrzwiązkowej i konfliktu, jaki zaistniał między L. Wałęsą a Grupą Roboczą. Wydaje się również, że problematyczne dla „Solidarności” było uczestnictwo w obradach Okrągłego Stołu. Niektórzy związkowcy widzieli w nim odejście od ideałów „Solidarności”, od prawdy i wolności.⁴⁰

Pomimo wspomnianych wątpliwości i trudności, działalność Związku należy uznać za wyraźne świadectwo na rzecz wolności i demokracji. Pokojowa walka o godność człowieka i społeczeństwa, o praworządność w państwie, ukazały rzeczywiste oblicze „Solidarności”.

³⁹ Por. tamże.

⁴⁰ Por. S. Królak, *Czy istniała alternatywa dla „Okrągłego Stołu?”*, w: *„Solidarność” a wychodzenie Polski z komunizmu*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1995, s. 118-122.

Summary

A human being as a living creature free by nature and living in society has to find protection for his or her dignity, which in the contemporary world can be a democracy. The article is an attempt to present the fight of NSZZ “Solidarność” (“Solidarity”) in the name of freedom from 1980 to 1989.

A worthy life is only possible in freedom and can exist only where the right to personal freedom is respected. The work of NSZZ “Solidarność” was a fight for free and democratic Poland. The mentioned values – freedom and democracy – are not only given to a man and society, but they are also a challenge, which might turn out to be difficult. The matter of democracy occurring within the union and a conflict which appeared between L. Wałęsa and Grupa Robocza (Labor Group) can be the process of strenuous learning of freedom and democracy by “Solidarność”. For “Solidarność” having participated in deliberations of Okrągły Stół (Round Table) agreement also seems to have been problematical. Some union members could see it as contradiction of their ideals of solidarity, truth, and freedom as well.

In spite of the mentioned doubts and difficulties, the work of the “Solidarność” ought to be acknowledged as pure evidence of freedom and democracy. The peaceful fight for a man’s and society’s dignity, for law and order in the country revealed the genuine face of „Solidarność”.